

POSTANOWIENIE

19 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 19 grudnia 2023 r. w Warszawie
zażalenia E.Z. i P.Z.

na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie

z 23 czerwca 2023 r., I ACa 289/22,

w sprawie z powództwa E.Z. i P.Z.

przeciwko E. spółce akcyjnej w W. i A. w Ż.

o zapłatę,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z 23 czerwca 2023 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie odrzucił skargę kasacyjną powodów E.Z. i P.Z. od wyroku tego Sądu z 16 lutego 2023 r.

W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że z uwagi na fakt, iż po stronie powodów zachodzi współuczestnictwo formalne, wartość przedmiotu zaskarżenia określana jest osobno w odniesieniu do każdego z nich i wynosi po 30 000 zł, a więc niższa niż próg dopuszczalności skargi kasacyjnej.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożyli powodowie, zaskarżając je w całości. Podnieśli naruszenie przepisów postępowania prawa procesowego,

skutkujące nieważnością postępowania przez Sądem drugiej instancji, przez bezpodstawne zastosowanie art. 15 zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (aktualnie: tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz.1327 ze zm.; dalej: ustawa COVID-19). W ocenie powodów regulacja ta jest spreczna z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w zw. z art. 367 § 3 k.p.c., w związku z czym Sąd Apelacyjny wydał wyrok w składzie jednego sędziego zamiast prawidłowego składu trzech sędziów, co – zgodnie z uchwałą 7 sędziów Sądu Najwyższego, zasadą prawną z 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22 (OSNP 2023, nr 10, poz. 32) – prowadzi do nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394¹ § 1 k.p.c. zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje m.in. na postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające skargę kasacyjną. U podstaw zaskarżonego postanowienia legło stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne zostało przeprowadzone w warunkach nieważności z uwagi na fakt, że skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.), z uwagi na rozpoznanie apelacji powodów w składzie jednoosobowym.

Naruszenie przepisów procedury we wcześniejszej fazie postępowania mogłoby powodować uwzględnienie zażalenia tylko wtedy, gdyby w istotny sposób wpłynęło na postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej z uwagi na zbyt niską wartość przedmiotu zaskarżenia – jest to sytuacja analogiczna do nieważności postępowania w pierwszej instancji ocenianej w postępowaniu kasacyjnym (zob. np. wyroki SN: z 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 81; z 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97; postanowienia SN: z 16 listopada 2006 r., II CSK 177/06; z 24 maja 2007 r., V CSK 62/07; z 23 lipca 2008 r., I UK 70/08; z 11 stycznia 2022 r., II UZ 64/21). W postępowaniu zażaleniowym stosuje się bowiem odpowiednio art. 398¹⁴ k.p.c. (w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c.), a więc zażalenie podlega oddaleniu, gdy zaskarżone postanowienie odpowiada

prawu. Oznacza to, że zarzut co do nieważności postępowania dotyczący fazy przed wydaniem zaskarżonego postanowienia o odrzuceniu skargi kasacyjnej może prowadzić do uchylenia tego postanowienia, gdy nietrafna jest dokonana w tym postanowieniu ocena co do dopuszczalności tej skargi.

W sprawach, w których dopuszczalność skargi kasacyjnej jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia, sąd jest uprawniony do jej badania i oznaczenia prawidłowej wysokości. Brak formalnego sprawdzenia wartości przedmiotu zaskarżenia podanej w apelacji (zażaleniu) nie eliminuje możliwości weryfikacji tej wartości (zob. postanowienia SN: z 8 grudnia 2016 r., I CZ 97/16; z 20 stycznia 2017 r., I CZ 105/16; z 6 marca 2018 r., I UZ 119/17; z 11 stycznia 2022 r., II UZ 64/21).

Sąd Apelacyjny trafnie wskazał w zaskarżonym postanowieniu, po przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego, że wartość przedmiotu zaskarżenia nie sumuje się, a o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje właśnie wartość przedmiotu zaskarżenia w odniesieniu do każdej z połączonych formalnie spraw z osobna. Ponieważ po stronie powodów zachodzi współuczestnictwo formalne, należy osobno określić względem każdego ze skarżących tę wartość. Wskutek dokonania prostego działania Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że wartość przedmiotu zaskarżenia określona osobno, względem każdego z powodów, wynosi po 30 000 zł, a zatem jest poniżej progu dopuszczalności skargi kasacyjnej. Skarżący kwestii tych w ogóle nie negowali.

Niewątpliwie zatem ocena dokonana przez Sąd Apelacyjny jest trafna i jako taka zasługuje na uwzględnienie, co skutkuje uznaniem braku podstaw do badania kwestii nieważności postępowania powstałej – zdaniem powodów – we wcześniejszej fazie postępowania (na etapie postępowania apelacyjnego). Przyczyny odrzucenia skargi kasacyjnej nie są bowiem skorelowane z ewentualną nieważnością postępowania zaistniałą na etapie postępowania apelacyjnego. Już tylko ta okoliczność przesądza o niezasadności zażalenia.

Niemniej jednak Sąd Najwyższy uznał za właściwe odniesienie się do stanowiska powodów dotyczącego problematyki wynikającej ze wskazanej przez nich uchwały.

Zgodnie z powołaną uchwałą z 26 kwietnia 2023 r. rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy o COVID-19, ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ponieważ nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.), przy czym Sąd Najwyższy ustalił jednocześnie, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia, co już powoduje niezasadność podniesionego zarzutu (zaskarżony wyrok został bowiem wydany 16 lutego 2023 r.).

Po drugie, jak wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, sąd właściwy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP to sąd, który jest w myśl przepisów ustaw właściwy do rozpoznania sprawy ze względu na uregulowania dotyczące jego właściwości rzeczowej, miejscowej i funkcjonalnej, oraz który orzeka we właściwym składzie, a ponadto, któremu powierzony został określony rodzaj spraw; np. cywilnych czy administracyjnych (zob. wyrok TK z 13 marca 2012 r., P 39/10, OTK ZU nr 3/A/2012, poz. 26; postanowienie TK z 2 kwietnia 2014 r., SK 26/13, OTK ZU nr 4/A/2014, poz. 45). Zarzut naruszenia prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy powinien opierać się na wskazaniu, że sprawę skarżącego rozpoznał sąd, którego zasady i tryb postępowania jest nieadekwatny do charakteru stosunku prawnego stanowiącego przedmiot „sprawy”, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (zob. postanowienia TK: z 6 lipca 2004 r., Ts 59/03, OTK ZU nr 3/B/2004, poz. 176; z 12 kwietnia 2010 r., Ts 246/08, OTK ZU nr 3/B/2010, poz. 176; z 18 grudnia 2014 r., Ts 43/13, OTK ZU nr I/B/2015, poz. 17; wyrok TK z 10 czerwca 2008 r., SK 17/07, OTK ZU nr 5/A/2008, poz. 78). Jak wskazuje Trybunał, sam fakt wydania orzeczenia przez sąd w składzie jednego sędziego nie stanowi naruszenia prawa do rozpoznania sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Podjęcie w składzie jednoosobowym orzeczenia nie stanowi przełamania zasady niezawisłości, a zatem nie może uzasadniać tezy o naruszeniu w tym zakresie prawa do sądu zawartego w art. 45 ust. 1 Konstytucji (postanowienie TK z 22 kwietnia 2004 r., Ts 44/03, OTK ZU nr 2/B/2004, poz. 120).

Przy czym wyjaśnić także należy, że zgodnie ze stanowiskiem zawartym w uchwale Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 77/22, odstępstwo od

zasady kolegialności nie jest równoznaczne z naruszeniem (zwłaszcza oczywistym) art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (zob. też np. postanowienia SN: z 6 lipca 2022 r., II PSK 4/22; z 15 września 2022 r., I CSK 3229/22; z 19 września 3653/22; z 15 listopada 2022 r., I CSK 3695/22; z 15 marca 2023 r., I CSK 4340/22).

Po trzecie, wydając wskazaną przez powodów uchwałę, Sąd Najwyższy wszedł w rolę Trybunału Konstytucyjnego, co jest oczywiście sprzeczne ze wszelkimi zasadami wynikającymi z Konstytucji RP, a przede wszystkim, że to Trybunał Konstytucyjny jako jedyny ma prawo orzec o niezgodności m.in. ustaw z Konstytucją RP oraz z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie (art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji RP). Żaden przepis prawa takiej kompetencji nie przyznaje Sądowi Najwyższemu.

Po czwarte, ta uchwała nie miała tak naprawdę na celu dokonania interpretacji zakwestionowanego przepisu. W świetle art. 82 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1093 ze zm.) podstawą zagadnienia prawnego do składu 7 sędziów Sądu Najwyższego mogą być „poważne wątpliwości co do wykładni przepisów prawa będących podstawą wydanego rozstrzygnięcia”. Tymczasem uchwała *de facto* miała na celu derogowanie przepisu z obrotu prawnego, stanowiła próbę jego wyeliminowania, co również oznacza, że Sąd Najwyższy wszedł w rolę Trybunału Konstytucyjnego, przypisanej wyłącznie temu organowi (art. 190 Konstytucji RP). Jedynie bowiem orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego może spowodować utratę mocy obowiązującej aktu normatywnego (konkretnego przepisu).

Uchwała miała tak naprawdę prawotwórczy charakter, nie dokonywała w żaden sposób interpretacji prawa. Sądy nie mogą również zastępować ustawodawcy, w tym modyfikować czy derogować – pod pozorem wykładni – norm, których sens i znaczenie nie powinny budzić zastrzeżeń w świetle jednoznacznych wyników interpretacji przepisów. Dążenie do osiągnięcia różnych celów przez sąd nie może prowadzić do przydawania przepisom prawa znaczenia sprzecznego z ich brzmieniem, gdyż byłoby to równoznaczne z pomijaniem językowego aspektu tworzenia normy, która pochodzi wprost od ustawodawcy. Do takiej interpretacji nie

uprawnia sądu nawet przekonanie o potrzebie wdrożenia rozwiązań, które w doskonalszy sposób realizowałyby określoną politykę publiczną. W systemie trójpodziału władz do tak rozumianego doskonalenia prawa uprawniony jest nie sąd, lecz ustawodawca.

Po piąte, o intencji uchwały świadczy wywód zawarty w jej punkcie 54, zgodnie z którym „(...) W ten sposób [uchwała] stanowić będzie praktyczny test sprawdzający, czy sędziowie i inne organy odpowiedzialne za kształtowanie składów rzeczywiście przestrzegają zasadę podległości Konstytucji RP jako najwyższemu prawu Rzeczypospolitej Polskiej, czy też preferują podległość interesom władzy godzącej w konstytucyjne prawa własnych obywateli pod pretekstem zapobiegania epidemii. Obserwując, czy niniejsza uchwała jest respektowana w praktyce funkcjonowania sądów powszechnych i innych organów państwa, obywatele będą mogli naocznie przekonać się, którzy indywidualni sędziowie tworzący sąd orzekający, jak również które organy, rzeczywiście respektują prawa konstytucyjne przynależne nie tylko obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, a którzy (które) akceptują bezprawne ograniczanie tych praw przez organy władzy”.

Celem uchwały Sądu Najwyższego nie jest (i nie może być) robienie „testów” sędziom, którzy są niezawisli w orzekaniu. Jeżeli jakiś skład sądu, będąc związany uchwałą (w tym o mocy zasady prawnej), się do niej nie zastosuje, to w stosunku do sędziów przysługują właściwe procedury, ale nie oznacza to *a priori*, że sędziowie ci podlegają interesom władzy publicznej, czy też są na nie podatni. Skład sądu może nie zgadzać się z poglądem wyrażonym w konkretnym orzeczeniu, w tym uchwale; przyjmując myśl zawartą w przedmiotowej uchwale, konkretny skład sądu może mieć całkowicie odmienny pogląd na konstytucyjność określonego rozwiązania przyjętego w akcie prawnym.

Co więcej tak jasno postawiony cel wydania uchwały (jako swoiście rozumianego „testu”) stanowi przekroczenie konstytucyjnej zasady, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Wprowadza „postulat” poddania pracy sędziów kontroli obywateli, co byłoby słusznym założeniem, gdyby nie było

motywowane – jak wynika z uzasadnienia uchwały – wyłącznie swojego rodzaju populizmem składu orzekającego, mającym źródło w określonym stanowisku odnośnie do wydarzeń, jakie miały miejsce po 2016 r. Stanowi wręcz przyzwolenie na lekceważenie orzeczeń sądów, jeżeli obywatel negatywnie oceni pracę sądu w określonym składzie orzekającym. Taki cel i motywacje przedmiotowej uchwały – jako sprzecznej z jakimikolwiek zasadami jej podjęcia – niweczy jej istotę.

Z przedstawionych względów, na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., orzeczono jak w sentencji postanowienia.

[P.L.]

[ms]